

Anna CZOCHER

*Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Krakowie*



OKUPACYJNA NUDA W EGODOKUMENTACH. PRZYKŁAD KRAKOWA Z LAT 1939-1945

Wojna i okupacja w potocznym rozumieniu kojarzą się z dynamiką i dramatycznymi wydarzeniami, zanegowaniem tego, co do tej pory było oczywiste, z „niecodziennością”. Czy w takim razie jest tam miejsce na nudę? A jednak w relacjach dotyczących okresu 1939-1945 odnajdujemy zapisy, które można streścić w stwierdzeniu „w ogóle wojna to jest wielkie czekanie, wielka nuda”. Szczególnie z punktu widzenia ludności cywilnej okupacyjne życie, choć inne niż to przed wojną, dość szybko przekształca się w rutynę. Jest przeniknięte monotonią, także monotonią powtarzających się kłopotów i trudności dotyczących podstaw egzystencji, poczuciem braku perspektyw. Wielkim czekaniem.

Z czego wynika okupacyjna nuda (wszak monotonia codzienności może być odczuwana w każdym historycznym okresie)? Kto jej doświadcza, w jakich okolicznościach? Czy są (jakie?) sposoby przełamania nudy? Jak nuda i jej przełamywanie wpisują się w codzienną egzystencję i postawy wobec okupanta. Co przyniesie nam spojrzenie na okupację jako wydarzenie nudne? Próbę odpowiedzi na te pytania chciałabym podjąć w oparciu o analizę relacji osobistych osób, które okupację niemiecką z lat 1939-1945 spędziły w Krakowie (studium przypadku).